

RYSZARD STAIŃSKI

ur. 1958; Barwinek



Miejsce i czas wydarzeń	Wojślawice, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; dwudziestolecie międzywojenne ; PRL ; współczesność ; ciesielstwo ; praca cieśli ; narzędzia ciesielskie

Narzędzia ciesielskie

Cieśla miał przede wszystkim siekierę, bo musiał poobcinać gałęzie. Miał też topór do ciosania, bo jedna strona musiała być ociosana, żeby położyć tę sosnę tak, by się nie przekręcała. Niektórzy nie ciosali, tylko robili na okrągło i wbijali haki, ale to rzadko się spotykało. Zawsze cieśla sobie ociosał i sosna leżała stabilnie, kiedy on stał na wierzchu i coś tam ciął.

Najpierw odrysowywał proste linie do cięcia. Miał kasztanowy kawałek gałęzi opalony na ogniu i sznurek konopny. Smolił sznurek i przekładał go z jednej i drugiej strony, zostawiając ślad. Można było też pokrywać sznurek talkiem. Najpierw na równo ścinał sęki i ciosał jedną stronę na gładko, żeby można było położyć drzewo na tych stołkach, kobyłkach czy kozłach. Kiedy sosna już leżała, ciął z góry na dół. Musiał mieć dobrego kolegę, który tworzył z nim zgrany zespół, bo ten na górze nastawiał drewno do cięcia, a ten na dole tylko ciągnął. Ten na górze cały czas musiał pilnować, żeby piła nie chodziła na boki. Tak trzeba było się zgrać. Jak jeden podciągał do góry, to drugi popuszczał i odwrotnie. Trzeba było wiedzieć, jak to się robi, i być wprawionym, bo jeśli się nie umie, to drzewo można zmarnować.

Czasami jak się przecinało i drzewo było mokre, to trzeba było wbić klina drewnianego, żeby je rozszerzyć. Wtedy piła lżej chodziła. Takie były wtedy narzędzia – rzadko kiedy były jakieś specjalne.

Data i miejsce nagrania	2016-06-24, Kolonia Wojślawice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"